

KRONIKA PARAFIALNA

2022 A. D.

*Nikommu nie przekażesz wiedzy,
twój tylko słuch jest i twój dotyk.
Na nowo musi każdy stworzyć
swą nieskończoność i początek.*

Zbigniew Herbert

Maria Grzegorzewska, Maria Konopnicka, Ignacy Łukasiewicz, Józef Mackiewicz, Wanda Rutkiewicz, Józef Wybicki oraz Romantyzm Polski będą patronować rokowi 2022. Ponadto sejm zdecydował o ustanowieniu 2022r. rokiem Ignacego Łukasiewicza „szczególnie ze względu na wielkie i niezwykle zasługi Ignacego Łukasiewicza dla przemysłu i gospodarki Polski”.

3 stycznia 2022 r. rozpoczęto odprawianie Mszy św. „osiedlowych”, i tak:

w poniedziałek o godz.19.00 – Msza dla mieszkańców ulic: Starej Gruszy, Małej Brzozy, Szumiących Traw, Jesiennych Liści;

4 stycznia (wt.) o tej samej godzinie – ulice: Głębocka, Tajemna, Rodowa, Gościnną;

5 stycznia (śr.) godz.19.00 – ulice: Jasiniec, Internetowa;

6 stycznia (czw.) godz.19.00 – ulice: Skarbka z Gór, Magiczna;

7 stycznia (pt.) godz.19.00 – ulice: Geodezyjna, Kartograficzna;

8 stycznia (sob.) godz.19.00 – ulice: Sieczna, Podłużna, Konik Pólny.

W czwartek **6 stycznia** parafia przeżywała Uroczystość Objawienia Pańskiego Trzech Króli (Epifania). Msze św. były odprawiane wg porządku niedzielnego z poświęceniem kredy i kadzidła. Przed Mszami ministranci rozprawdzali kadzidło i kredę, z czego dochód przeznaczono na fundusz ministrancki.



Po Mszach przedpołudniowych bielanki i ministranci wraz z ks. Rafałem dali przedstawienia świąteczne. A po Mszy św. o 11.00 wyruszył orszak Trzech Królów ulicami naszej parafii.

9 stycznia - Niedziela Chrztu Pańskiego. Wierni przynieśli świece na liturgię; podczas Mszy odnowiono przyrzeczenia chrzcielne.

Od **10 stycznia** rozpoczęły się wizyty duszpasterskie według otrzymanych zaproszeń. Także od 10 do 27 stycznia Msze św. w dni powszednie od poniedziałku do piątku były odprawiane tylko rano o godz. 7.00 i 8.00. W związku z tym zmieniły się również godziny pracy kancelarii, która działała jedynie w środy 8-9 rano. Kolędujący duszpasterze odwiedzili ponad sześćset rodzin.

14 stycznia przypadła 11 rocznica śmierci śp. ks. Szczepana Stalpińskiego. W ogłoszeniach przypomniano również o osobistych modlitwach za budowniczego naszej kaplicy. Mszę św. w intencji ks. Prałata odprawiono o godz. 8.00.

Niewidoczne dla oka prace trwały w nowym kościele. Główne roboty budowlane przeniosły się do wnętrza. Jedyne symptomy, że w ogóle coś się tam dzieje – to co jakiś czas pojawiająca się (obok prawej nawy, tej od strony kaplicy) wielka góra piasku, przywieziona przez wywrotkę (pięciosioosowego tira), czy palety z cementem i innymi materiałami budowlanymi. Ten materiał stopniowo znikał wwożony do środka rękoma nielicznej lecz zaprawdę dzielnej ekipy budowniczych.

Z kronikarskiego obowiązku (i z ciekawości ale też nie bez serdecznej troski o postęp prac) zajrzeliśmy do środka. Oto stan prac na początku marca: ściana „główna”, ta z prezbiterium w łukowej absydzie została otynkowana od podłogi po strop. Otynkowano również obie nawy, prawą i lewą a także zakrystię. Wszystko to stało się możliwe, gdyż wcześniej położono (prawie) wszystkie niskonapięciowe instalacje elektryczne – na ścianach i na podłodze. Zakres prac był naprawdę ogromny, bo też i sama budowla nie należy do małych. Jeszcze większe wrażenie sprawia wygląd jej wnętrza. Jest to dzieło – podkreślmy kilku zaledwie rąk. W tym miejscu warto pochylić się z szacunkiem dla niestrudzonych budowniczych. Z szacunkiem dla księdza proboszcza w szczególnym stopniu jako bezpośredniego nadzorcę pracy, dostaw i czujnego, znającego się na rzeczy cenzora jakości robót.

W tym miejscu stawiamy pytanie, które – być może – zadaje sobie niewiele osób, dla których sprawy porządkowe w parafii nie są obojętne. Ale to pytanie wyeksplikować musi piszący tę kronikę.

Otóż - kaplica nasza lśni czystością. **Kto dba o tę czystość?** Ludzie, jak to ludzie, oswoili się z tym godnym uznania stanem rzeczy. Wystarczyłoby jednak, by uruchomili wyobraźnię, wystarczyłoby, by stał się jakiś cud i poczuli się współgospodarzami i pomyśleli, że jednak ktoś ten porządek robi, ktoś się przy tym dziele krząta – a nie jest to dzieło małe. Setki i tysiące ludzi nawiedza naszą świątynię zaś skala tego zjawiska pozwala uzmysłowić sobie jaki jest zakres sprzątania, troskliwego, starannego sprzątania po innych. Zatem – jeśli nie krasnoludki sprzątały po wiernych, ani aniołowie... więc kto? Oto ona: **pani Wiesława** i jej cicha, niewidoczna ale pobłogosławiona ręką Bożą krzątająca. To jej parafianie zawdzięczają wnętrze czyste, godne obecności Jezusa Eucharystycznego. Jej dedykujemy łacińską sentencję:

Bonum est nos hic esse (dobrze jest nam tu być)

Ksiądz proboszcz, Marek Paska wraz z opiekunami i podopiecznymi w **sobotę 6 lutego**, po porannej Mszy, wyruszył w góry, do Poronina.

Na warszawskiej nizinie wiadomo – plucha, zmienne porywiste wiatry i dokuczliwe kaprysy mazowieckiej pseudozimy, lecz w Tatrach i na Podhalu zima w całej pełni. Na Kaspro-



wym pokrywa śnieżna osiągnęła 1,5 metra. W tle załączonego obrazka widać zamgloną Żółtą Turnię, za nią masyw Koszystej (po lewej) a po prawej Kopę Królową Wyżnią.

Po feriach i po nietypowym kołędowaniu parafia wróciła do zwykłego rytmu pracy. O pandemii przypominały maseczki i komunikaty resortu zdrowia. Tymczasem na wschodnim horyzoncie pojawiło się zagrożenie nowe. Rosja od pewnego czasu organizowała niepokoje – nie tylko na naszej wschodniej z Białorusią granicy, na której decyzją rządu zaczęto stawiać solidny wysoki mur

(ok. 5 m.) z prefabrykowanych metalowych elementów. Niepokoje, a z czasem coraz poważniejsze działania, rozpoczęła Rosja wobec Ukrainy przy biernej ślepotcie państw zachodnich, zwłaszcza Niemiec. Wreszcie w czwartek, 24 lutego Rosja wypowiedziała Ukrainie wojnę; jej wojska wkroczyły na teren suwerennego państwa. Miała to być wojna błyskawiczna, na co liczył imperialny zamysł Putina. Tymczasem krasna armia napotkała zdecydowany opór. Goliat zmierzył się z Dawidem, Dawid zaś stanął do walki o swoje. O swoją ziemię, o swoją niezawisłość. I – ku zdumieniu świata – stawiał agresorowi skuteczny opór.

*Jeno wyjmij mi z tych oczu
szkło bolesne – obraz dni,
które czaszki białe toczy
przez płonące łąki krwi.
Jeno odmień czas kaleki,
zakryj groby płaszczem rzeki,
zetrzuj z włosów pył bitewny,
tych lat gniewnych
czarny pył.*

K. K. Baczyński *Niebo złote ci otworzę...* 15 VI 1943

Inaczej więc przebiegła przedświąteczna akcja zbierania darów. Już w Środę Popielcową przyjmowano datki na pomoc dla uchodźców z Ukrainy, głównie kobiet z dziećmi. Przy ołtarzu św. Jana Pawła II stanął kosz na dary rzeczowe. Jeszcze większy zasięg i rozmiary miała akcja zbierania odzieży w szkole nr 356. W rezultacie z parafii odjechało kilka ciężarówek do Urli, gdzie kuria urządziła punkt pomocy i schronisko dla uchodźców.

Marianin, ks. Tomasz Sadłowski poprowadził rekolekcyjną opiekę duszpasterską nad dziećmi i młodzieżą w dniach **13 – 15 marca**.



Figura Pielgrzymującej Matki Bożej Fatimskiej 13 IV nawiedziła Ukrainę, aby nieść przesłanie pokoju i pojednania. Z prośbą o peregrynację wystąpił greckokatolicki arcybiskup Lwowa Ihor Woźniak. *U Matki znajdujemy schronienie w chwilach trudności. Dlatego do niej chcemy zwrócić się z błaganiem o pokój* – powiedział rektor fatimskiego



sanktuarium podczas Mszy w intencji pogrążonej w wojnie Ukrainy.

25 marca 2022 Roku Pańskiego w naszej parafii, w Rzymie i na całym świecie z inicjatywy papieża Franciszka dokonano wielkiego aktu zawierzenia Ukrainy i Rosji Matce Bożej Fatimskiej.

3 – 5 kwietnia – rekolekcje parafialne dla dorosłych; poprowadził je ks. prof. Tomasz Jakubiak. Podczas trzech dni rekolekcyjnych rozważano trzy cnoty Boskie: Wiarę, Nadzieję i Miłość pamiętając o Krzyżu Chrystusowym.

*Kto jest ten trzeci, który idzie obok?
Kiedy liczę, jesteśmy tylko ty i ja.
Lecz kiedy spojrzę przed siebie w biel drogi,
Zawsze jest tam ktoś jeszcze, wędruje przy tobie,
Spowinięty w brunatny płaszcz z zakrytą twarzą.
Nie wiem: mężczyzna to czy też kobieta...
- Kim jest, kto idzie przy twoim ramieniu?*

Thomas S. Eliot

8 IV - Droga Krzyżowa podobnie jak w ubiegłym roku, rozpoczęła się przed kaplicą a następnie wyszła poza obręb parafii i w blasku latarni ulicznych poszła najbliższymi ulicami: Sieczną, Kartograficzną i Głębocką. Kapryśna, wroga człowiekowi aura, tym razem dopisała.



Przy wyjściu z kaplicy, po Mszach niedzielnych, można było kupować świece Caritas i palmy wielkanocne. Dochód ze sprzedaży palm przeznaczono na wsparcie budowy kościoła. Zebrane pieniądze zostały wykorzystane do zakupu materiałów do wykonania instalacji ogrzewania podłogowego kościoła.

10 IV- niedzielą Męki Pańskiej rozpoczął się Wielki Tydzień. Liturgia Triduum Paschalnego odbyła się według następującego porządku:

- **Wielki Czwartek** – Msza św. Wieczery Pańskiej o godz. 19.00;
- **Wielki Piątek** – Liturgia Męki Pańskiej o godz. 19.00; i w piątek po zakończeniu liturgii rozpoczęła się nowenna przed uroczystością Miłosierdzia Bożego;
- **Wielka Sobota** – rano: poświęcenie pokarmów od godz. 9.00 do 16.00 przed domem parafialnym za kaplicą; wieczorem -Msza św. Wigilii Paschalnej o godz. 20.00. Wierni przynieśli świece.

Na niedzielnych Mszach **17 maja** ksiądz proboszcz miał okazję dopodziękowania wszystkim parafianom, którzy włączyli się w przygotowanie Triduum Paschalnego. Oto tekst wdzięcznościowy: *Składam podziękowanie: ks. Rafałowi i ks. Robertowi za wspólne przeżywanie modlitwy i pomoc w przygotowaniu liturgii i dekoracji świątecznych. Dziękujemy służbie liturgicznej, lektorom, ministrantom i bielankom za piękną posługę w czasie Triduum Paschalnego. Dziękuję panu Sylwestrowi oraz państwu Helenie i Mirosławowi Sznajder za pomoc w przygotowaniu Ciemnicy i Grobu Pańskiego, panom za przygotowanie ogniska na Wielką Sobotę. Dziękuję Pani Natalii i wszystkim którzy zaangażowali się w śpiew w czasie liturgii. Dziękuję całej asyście kościelnej, lektorowi Łukaszowi za opiekę nad ministrantami, wspólnotom Domowego Kościoła za przygotowanie i poprowadzenie „ciemnej jutrzni”; pani Kasi i Agnieszce za opiekę nad bielankami; wszystkim parafianom za liczny udział w Triduum Paschalnym i wspólną modlitwę.*

Ze spraw niższego lotu – koniecznie odnotowujemy, że w **Wielką Środę 13 kwietnia** wielki samochód ciężarowy wjechał na parafialne pole (to za plebanią, które nieodżałowany ks. Andrzej zamierzał przeobrazić w boisko do nogi); otóż wielki ten wóz przywiózł dar serca: ławki z parafii pod wezwaniem św. Michała Archaniola w Mińsku Mazowieckim. Meble troskliwie przykryto płachtami – za jakiś czas, po renowacji stanęły w świątyni nowej, do czasu, gdy parafia dorobi się specjalnie zamówionych pięknych ławek kolorystycznie i stylowo zespolonych z wnętrzem.

W **niedziele** rozpoczął się maj - miesiąc poświęcony Matce Bożej. Rozpoczęły się też nabożeństwa Maryjne codziennie o godz. 18.30. We wszystkie środy maja odbywały się wieczorne spotkania z Maryją o godz. 20.30. Rozważano teksty św. Ludwika Marii Grignon de Montfort przeplatane pieśniami. Kończyły się o godzinie dwudziestej pierwszej Apelem Jasnogórskim

*Pani milczenia
Cicha i znękana
Rozdarta i nienaruszona*

*Róża pamięci
Róża zapomnienia
Wyczerpana i życie dająca
Stropiona i pokój niosąca
Jedyna Róża
Jest teraz Ogrodem*

Thomas S. Eliot

14 maja, w sobotę do I-ej Komunii świętej przystąpiła 80-osobowa grupa dziewczynek i chłopców. Uroczystość stała się też okazją do ubrania naszej kaplicy w nową elewacyjną szatę (dotychczasowa miała już ponad dziesięć lat i widać było po niej, że należało ją, tę znoszoną szatę, uprać, raczej odnowić). Zadania podjął się p. Robert Nasiadka: ściągnął ekipę fachowców; ci w kilka dni (dosłownie) pomalowali front kaplicy, boczne ściany i tył, czyli odnowili zewnętrzną postać świątyni. W tym miejscu skrzętny dziejopis pragnie podziękować Panu Robertowi oraz Panom Zbigniewowi, Marcinowi i Pawłowi za pomalowanie na zewnątrz całej kaplicy. Prace te zostały wykonane bezinteresownie jako wyraz troski o nasz wspólny dom modlitwy.

Również w maju na ogrodzeniu parafialnym pojawiły się plansze informujące i ilustrujące Cuda Eucharystyczne w kościołach w Polsce (zdjęcia hostii jako żywego ciała Pana Jezusa).

Tymczasem wojna na Ukrainie wciąż trwała. W połowie maja 2022 AD (87 dzień wojny) sowiecki agresor z trudem utrzymywał południowe i wschodnie rubieże kraju (w tym wybrzeża Morza Czarnego). Na pozostałych frontach Rosja wycofywała się już z pogranicza północnego i wschodniego. Do Ukrainy popłynęła znacząca pomoc finansowa, militarna, głównie z USA, Czech i Polski (Polska gościła ponad 3 mln uchodźców). Inne kraje europejskie, zwłaszcza Niemcy, Francja i Włochy skłonne były raczej ubolewać nad nieszczęściem (ich zdaniem), że Ukraina powoli zbliżała się do zwycięstwa.

21 i 28 maja następne liczne grupy dziewczynek i chłopców przystępowały do swojej pierwszej Komunii Świętej; **21 V** - 78 osób a **28 V** - 34. W parafii do końca maja trwał więc biały tydzień (co po pomnożeniu przez 3, dało białe nieustające trzy tygodniowe święto Komunijne).

Byłoby karygodnym niedopatrzeniem gdyby kronika nasza pominęła fakt nie do pominięcia. Otóż w domu parafialnym w drzwiach zewnętrznych prowadzących do sali św. Antoniego, kancelarii i do biblioteki zamontowano zamek, który – uwaga! uwaga! - otwiera się telefonem. Tak – na naszych oczach nowoczesność stroi się w bajeranckie, elektroniczne szaty. A wszystko to z powodu wyższej konieczności. Bo już któryś raz z rzędu, przy wieczornym obchodzie ksiądz proboszcz zastał owe drzwi otwarte. I powiedział sobie: basta! Finalmente basta! (bo też o złą przygodę, o wizytę nieprzyjazną nie tak trudno dziś). I zainstalował techniczne cudo, które da się otwierać zdalnie.

W czwartek **2 czerwca** w parafii obchodziliśmy dziesięciolecie posługi kapłańskiej ks. Rafała Jabłkowskiego, któremu w 2012 r., udzielił święceń abp Henryk Hoser SAC. Na uroczystość stawili się jego, ks. Rafała, koledzy seminaryjni (i inni), przyjaciele, znajomi z dawnych lat i – oczywiście – serdecznie nastawieni wierni z parafii na Głębockiej 74. Ci napłynęli tłumnie z dobrym słowem, życzeniem a nie bez podarków.

Ksiądz proboszcz, w którego mazowieckiej piersi bije tęskne serce górala i globtrotera, zorganizował i poprowadził wyjazd-pielgrzymkę na Podhale w dniach **16 – 19 VI**. W programie: nocleg w Maniowach



a potem od rana (17VI):Bachledówka, Krzeptówki,w drodze powrotnej Stary Sącz i Łagiewniki.

Warto też odnotować wprowadzone przez księdza proboszcza, Marka Paskę, nabożeństwa do Niepokalanego Serca Marii. Od trzech lat nabożeństwa te, wynagradzające Maryjnemu Sercu zniewagi i obelgi jakich doznaje od ludzi, odbywają się w pierwsze soboty każdego miesiąca. W 1917 r. Matka Najświętsza ukazała się w portugalskiej Fatimie trojgu dzieciom: Łucji, Hiacyncie i Franciszkowi, którym oznajmiła: *Przyszłam upomnieć ludzkość, aby zmieniła życie i nie zasmucała Boga ciężkimi grzechami. Jeżeli ludzie się nie nawrócą, Bóg ześle karę, jakiej jeszcze świat nie widział. O, gdyby ludzie zechcieli wejść w siebie i żałować za grzechy!*

Na owe nabożeństwa przychodzili wszyscy chętni: rodzice z dziećmi, starsi, ale też szczególnie mile widziani byli członkowie kółek Żywego Różańca i innych parafialnych wspólnot. Rozpoczyły się Mszą św. Po Mszach odtwarzane było nagranie z rozważaniami dotyczące Matki Bożej. Po tym odmawiano jeszcze pięć tajemnic różańca (po każdej części rozlegało się śpiewne *Ave*). Na koniec, o 21-ej zebrani intonowali *Apel Jasnogórski*.

Z początkiem lipca (wakacje! kanikuła!), jak co roku, zmienił się porządek nabożeństw i pracy kancelarii parafialnej. W zapowiedziach parafialnych pojawiła się informacja o *odnowieniu kaplicy, oczyszczeniu dachu i pomalowaniu ścian wewnętrznych*. Była to następna inicjatywa i dar pracy parafian, m.in. państwa Małgorzaty i Roberta Nasiadków. W dni powszednie, od 1 lipca do końca sierpnia Msze św. w dni powszednie odprawiano o godz. 18.00 i 19.00. Z porządku dziennego znikła Msza poranna o 7.00, podobnie w niedziele nie było Mszy św. o 17.00.Kancelaria ograniczyła godziny pracy do poniedziałków (19.30–20.30); w pilnych sprawach – po wieczornych Mszach. Inne nabożeństwa w okresie

wakacyjnym: środa godz. 18.00 – nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy; czwartek 18.30 – nieszpory; 19.30-20.30 – adoracja Najświętszego Sakramentu; piątek godz. 18.00 – koronka do Miłosierdzia Bożego, sobota godz. 18.30 – różaniec.

Państwo Nasiadkowie (nb. członkowie parafialnego Zespołu Caritas) ponownie otworzyli życzliwe dla parafii serce (i portfel): wcześniej zainicjowali odnowienie kaplicy z zewnątrz (o czym pisaliśmy już); tym razem w dniach **4 – 16 lipca** zorganizowali swoją ekipę (pana Roberta, Zbigniewa, Marcina, Mirosława) i gratisowo dokonali odnowienia wnętrza świątyni. Mało tego – małżeństwo Nasiadków wniosło cenny wkład w organizację i pieczenie kiełbasek podczas spotkania koła różańcowego, któremu patronują święci małżonkowie Zeila i Louis Martin (rodzice św. Teresy z Lisieux).

Od 5 do 14 lipca grupa 80 osób z ks. Rafałem Jabłkowskim wyjechała w Góry Świętokrzyskie. Poza codziennymi Mszami św. i konferencją, uczestnicy kolonii wspięli się i odwiedzili św. Krzyż (sanktuarium widoczne na zdjęciu), św. Katarzynę, czyli przeszli zapewne całe pasmo Łysogórskie, ponadto nawiedzili Sandomierz i Jaskinię Raj. Po szczęśliwym i przez Pana Boga pobłogosławionym pobycie i letnim odpoczynku, ks. Rafał już myślał o jesiennym spływie kajakowym dla ojców z synami.



Tymczasem prace budowlane w nowej świątyni nie uległy zatrzymaniu, przeciwnie, choć niewidoczne dla oka, trwały przygo-

towania do samopoziomującej wylewki pod ogrzewanie podłogowe (koszt: bagatela – prawie 100 tys. zł). We wtorek i środę (**26/27 VII**) dotarły do parafii dwa tiry ze styropianem (w rozładunku pomogła liczna a ofiarna grupa parafian). Otynkowano zakrystię i kaplicę boczną. Rozpoczęły się przygotowania do tynkowania ścian.

Po upalnych wakacjach (temperatury dzienne dochodziły do 36^o),

*„a nam jest szkoda lata
i letnich żal nam wspomnień...”*

powrócił do parafii zwykły porządek pracy duszpasterskiej, w tym i nabożeństw: powróciły Msze poranne o siódmej, a pod koniec września zaczęto odprawiać w niedziele i święta Mszę św. o godz. 17-ej.

Prace budowlane, choć dla widza z zewnątrz niedostrzegalne, wciąż trwały, i to na niemałą skalę. Przystąpiono mianowicie do przygotowania płyty podłogowej pod ogrzewanie podłogowe – zdanie nader skomplikowane, wymagające mnóstwa wstępnych zabiegów. No i kosztowne: wstępne szacunki mówią o kwocie co najmniej 60 tys. zł. Koniec tych prac przewidziano na przełom września i października. Ich ukończenie pozwoli na przeniesienie frontu robót na inne odcinki (nb. na początku jesieni, 17 października, od samego poniedziałkowego rana, rozpoczęły się szeroko zakrojone prace).

Znane powiedzonko głosi, że coś-tam bywa równe ale bywa też równiejsze. Na mocy tej gorzkiej prawdy życiowej **w niedzielę 18 września** zostały odczytane z ambony zapowiedzi ślubne. Żeby jednak nikt sobie nie myślał, że TE zapowiedzi były ot, tak... pierwszymi lepszymi zapowiedziami, Odczytujący, czyli ksiądz proboszcz we własnej osobie, nadał im odpowiednią, nadzwyczajną złotą ramę informując parafian, że oto w związek małżeński

zamierzał wstąpić szef (nieważne, że były) korporacji lektorskiej i ministranckiej w naszej parafii, młody człowiek, doktorant, zasłużony dla niej (tej parafii). Kto zatem? Łukasz Arkadiusz Wnuk (przez 11 lat, jak wspomniano wyżej, prezes Służby Liturgicznej Ołtarza, który zamierzał pojąć (za żonę) Katarzynę Monikę Klo-necką z par. bł. Władysława z Gielniowa w Warszawie.

Po odczytaniu ogłoszeń parafialnych, celebrans, ks. Robert raz jeszcze do sprawy powrócił i wręcz upomniał parafialnego dziejopisa, by ten poczuł, co na nim spoczywa i dokonał stosownego zapisu, co niniejszym czyni.

I tak nadszedł, bo nadejść musiał, miesiąc typowo już jesienny – październik.

*„Minął sierpień, minął wrzesień,
znów październik i ta jesień
rozpostarła melancholii mglisty woal...”*

Jeremi Przybora Adios pomidory

W sobotę 6 października, w Kościele Konkatedralnym pw. Matki Boskiej Zwycięskiej na Kamionku odbyła się promocja nowych lektorów i ceremoniarzy. Wśród wielu nowych posługujących błogosławieństwo otrzymali także dwaj ministranci z naszej parafii: Jakub Buraczyński i Stanisław Miros. Gratulacje!

Do sakramentu bierzmowania przystąpiło osiemdziesiąt młodych dusz. A stało się to **7 października**; wtedy to parafię naszą nawiedził ks. biskup Jacek Grzybowski. Nie szczędził płomiennych słów zachęty do wytrwania w wierze dziadów i ojców; wskazał na moc działania Ducha Świętego, który zdolny jest zapalić młode serca i umysły, pod warunkiem, że owe umysły i dusze nie ulegną pokusom mąd.



Październik jest miesiącem szczególnie poświęconym modlitwom różańcowym, dlatego w parafii, jak co roku dziatwa i młodzież (zwykle z ks. Rafałem) modliła się na różańcu o godzinie 17.30, zaś dla dorosłych modlitwy te ulokowały się między Mszami św. o 18-ej i 19-ej. W **sobotę, 8 października**, po Mszy św. o 18-ej, spod wielkiego, pięknego krzyża parafialnego ruszyła procesja różańcowa poprowadzona przez księdza proboszcza Marka a przygotowana (teksty czytań i wezwania) przez wszystkie kółka (róże) różańcowe. Członkowie róż nieśli ponadto obrazy patronów tychże kółek, inni chętni parafianie (także ci spoza kółek) podjęli się niesienia figury Matki Bożej oraz wielkiego różańca. Zresztą kółka stawiły się nie tak licznie jak dzieci i młodzież, czyli ministranci i bielanki, których maszerował liczny tłumek, co dobrze świadczy o żywotności młodego Kościoła.



*Zgadywać ludzkie serca dane jest poetom,
zakuwać słowa w Boży, w Chrystusowy łańcuch –
O Święty! Swój i bliźni ból w poezję przetop
i daj się, Bracie, modlić na cudnym różańcu!*

Karol Wojtyła, *Uczta czarnoleska*

Na Mszach niedzielnych **9 października**, odbywało się coroczne liczenie wiernych. Oto jego plon: na terenie parafii mieszkało ok. 8 tys. osób, spośród nich 1.372 (dominantes) odwiedziło kaplicę – 817 kobiet i 555 mężczyzn (17,12%). Do Komunii św. (communicantes) przystąpiło 365 kobiet oraz 216 mężczyzn, co daje 42,3% uczestniczących w nabożeństwach.

Dla przypomnienia: z inicjatywy Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego SAC im. Witolda Zdaniewicza liczenie wiernych prowadzone jest we wszystkich parafiach katolickich w Polsce jako pełne badanie statystyczne religijnych praktyk niedzielnych

Polaków. Metodologię badania opracował ks. prof. Witold Zdanie-
wicz oraz dr Lucjan Adamczuk. Badanie realizowane jest we
współpracy z Konferencją Episkopatu Polski corocznie od 1980 r.;
badanie pilotażowe przeprowadzone było już w roku 1978 i 1979.

W tę samą niedzielę w wejściu wyłożono karteczki zgłosze-
niowe do wypominków, do intencji jednorazowych i całorocznych
(na przyszły już rok).

*Sit praecor o vobis requies aeterna sepultis
sit lux quae vestris aeternum affulget umbris*

(niechaj, o zmarli, wieczny odpoczynek stanie się waszym udziałem, a
wiekuiste światło niech wam mroki rozjaśnia – inskrypcja z płyty, która za-
myka kryptę nad głowami zakonników pelplińskich, cystersów). Na stolicz-
ku znalazły się też listy zgłoszeniowe dla chętnych do kółek ró-
zańcowych.

Nie sposób nie wspomnieć, że wojna na wschodzie Europy
wciąż jeszcze trwała. Zmienił się jej przebieg: armia ukraińska
przeszła do ofensywy wyzwalając kolejne wsie i miasta na wscho-
dzie i południu kraju. Zdumienie i szczerą radość budził fakt, że
bracia Ukraińcy (nie bez pomocy militarnej z Zachodu i z Polski)
odparli agresora i wyzwalali wciąż nowe zajęte przez Rosję tereny
odkrywając przerażające dowody zbrodni i bestialstwa żołdactwa
rosyjskiego i nie tylko rosyjskiego.

15 października w sobotę, w domu parafialnym, odbyło się
zebranie pierwsze (z długiego cyklu spotkań) grupy inicjatywnej
przygotowującej grudniowe rekolekcje ewangelizacyjne. Owe coso-
botnie spotkania zaplanowano na połowę października i cały li-
stopad, a to dlatego, że program samych już rekolekcji był nie-
zmiernie obfity. Oto cel oraz intencje pomysłodawców zawarte w
ulotce przedsięwziętej:

Jest to zaproszenie skierowane zarówno do parafian systematycz-
nie praktykujących wiarę, także i do tych którzy na drodze wiary osła-

bli lub zaniedbali swoje życie religijne. Naszym duchowym przewodnikiem będzie św. Łukasz, którego Ewangelię zobaczymy podczas projekcji filmu „Jezus”. Celem rekolekcji będzie zawierzenie naszego życia Jezusowi Chrystusowi jako Jedynemu Zbawicielowi. Idea rekolekcji jest odpowiedzią Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego na wezwanie św. Jana Pawła II, by *otworzyć na oścież drzwi Chrystusowi*.

Tradycją naszej parafii stał się pochód świętych i powiązany z nim bal. Dnia **31 października** zgromadzono się na Eucharystii o godz. 18.00 i po niej, przy śpiewie i muzyce, zebrani wierni ruszyli ulicami parafii w radosnym pochodzie na cześć Świętych, którzy w Kościele są wzorem i wsparciem. W tym roku gościliśmy Telewizję Polską, która pokazała pochód w głównym wydaniu *Wiadomości*.

Piękna nasza Polska cała – pod tym patriotycznym wezwaniem, 11 listopada, tradycyjnie już, po Mszy św. o 18-ej odbył się wieczór, spotkanie kochających Ojczyznę wiernych. Przyszli posłuchać wybranych z literatury polskiej utworów pisanych prozą, wierszem a także skomponowanych czyli opracowanych muzycznie; wybranych przez asystenta a ułożonych w postaci scenariusza mistrzowską ręką księdza Marka. Proboszcz zaprosił też chętne do działania grono wykonawców, wśród których znalazł się ks. Rafał Jabłkowski, p. Robert Radzik, dwie panie Anety: p. Kowalik i p. Zakrzewska, dwie panie Nawrockie: p. Jolanta z córką, Kasią, lektor Mateusz Andruszko oraz Sznajderowie. Towarzyszyli im muzycy; a więc Błażej Kocjan - piano, vocal; Adrian Szymański - instrumenty perkusyjne i Mario Cueto - gitara elektryczna. Panowie zagrali, zaśpiewali a także trzykrotnie poprowadzili wspólne śpiewy wszystkich zgromadzonych.



18 listopada na Mszy św. o 16.30 poświęcono sztandar szkoły podstawowej nr 356 im. Ryszarda Kaczorowskiego (mieszczącej się po sąsiedzku, też przy ul. Głębockiej pod numerem 66). We Mszy św. wzięła udział dyrekcja Szkoły, Naczelnik Wydziału Edukacji Dzielnicy Białołęka, Rada Rodziców, przedstawiciele rodziców i uczniów. Mszy św. przewodniczył ks. proboszcz Marek Paska a homilię wygłosił ks. dr Robert Ogrodnik. Liturgię przygotował ks. Rafał Jabłkowski.



Tymczasem w **listopadzie, w dniach 16 -19** parafialny Zespół Caritas ze sprzymierzeńcami, zajął się kompletowaniem korespondencji do wiernych, którzy w ubiegłych latach przyjmowali już kolędujących księży. Przesyłka zawierała list podpisany przez księdza proboszcza oraz wikariusza, Rafała Jabłkowskiego

Był czas kiedy mogliśmy pukać do wszystkich drzwi mieszkańców. Później nastął okres pandemii, w którym nie mogliśmy się już z Wami spotkać. W ubiegłym roku kolęda miała formę zaproszenia skierowanego do nas przez parafian. Podobne zaproszenie kierujemy także i teraz. Przyczyna jest prozaiczna: księży posługujących w parafii jest mało zaś mieszkań często zamieszkiwanych tylko chwilowo – mnóstwo. Dochodzą jeszcze zwykle obowiązki parafialne, które nie mogą być zaniedbane. A przecież pragniemy gorąco z każdym z Was spotkać się w Waszych domach.

oraz rekolekcyjną ulotkę. Przygotowano, bagatela, niecałe trzy tysiące listów, które do adresatów dotarły 27 XI w niedzielę i w dni następne.

Odkąd relikwie błogosławionej Karoliny Kózkówny pojawiły się w naszej kaplicy Ks. Rafał organizował pielgrzymki do Zabawy, do sanktuarium błogosławionej. Także w bieżącym roku, **od 25 do 27 XI**, grupa dziewczynek z mamami i ks. wikariuszem wyruszyli do Zabawy, aby modlić się tam i poznać już osobiście miejsca, gdzie żyła i męczeńską śmiercią zginęła patronka młodzieży i Ruchu Czystych Serc.

27 listopada – pierwsza niedziela Adwentu. Obok ołtarza znalazł się stoliczek z pobłogosławionymi opłatkami. W kruchcie, przy frontowych drzwiach wejściowych do kaplicy stanął kosz na dary dla ośrodka *Przystanek w drodze* w Czerwonym Borze. Pojawiły się też Caritasowskie świece – obie inicjatywy poprowadził parafialny Zespół Caritas.

Co w nowym kościele? Wiele! Rozległa podłoga (ok. 900 m²) została wyłożona grubymi płytami styropianowymi i przykryta specjalną folią; na tej folii zostało ułożone właściwe ogrzewanie podłogowe. W ten sposób wewnątrz jakby zmałało, przybliżył się piękny strop, który dotąd ginał w nieskończonościach nieba. W związku z tym należało podwyższyć poziom prezbiterium o grubość wspomnianej podłogi. Koniec listopada i początek grudnia to właśnie ten czas, kiedy podwyższano, podwyższano, a wewnątrz malało, malało; w perspektywie kolejna wylewka pod ceramikę podłogową, ułożenie płytek, ocieplenie stropu, tynkowanie ścian. Zatem – jeszcze mnóstwo pracy i wydatków... Młodzież pięknie nam wyrasta, choćby



nasi ministranci i lektorzy – jeśli tak dalej pójdzie, będą musieli się mocno garbić służąc przy ołtarzu.

Po Mszach adwentowych odprawianych o godz. 6.45 wzorem lat ubiegłych, najmłodszy ich uczestnik, szkolny ludek, bardzo ochoczo biegł do domu parafialnego, gdzie z inicjatywy nieocenionych państwa Nasiadków, pani Grażyna i pan Robert w Sali św. Antoniego czekali na niego z kubkiem kakao i bułeczką. To znaczy... zaraz... tych kubeczków było więcej niż jeden; dlatego spokojnie - zawsze starczało owego porannego pokrzepienia dla wszystkich chętnych.

Kronika nasza nie ogranicza się do odnotowywania dziejów miejsca, tego szczególnego MIEJSCA, do dziejów obiektu. Jest też utrwalaniem osób, szczególnych OSÓB; opowiada o ludziach należących do wspólnoty przy ulicy Głębockiej. Nie żałowaliśmy miejsca dla kilku już parafian i na pewno z radością, ale przede wszystkim z szacunkiem, będziemy ukazywać kolejnych. **25 listopada** zmarł pan Piotr Głowaczewski. Mąż pani Darii, zelatorki różańcowego koła, ojciec pięciorga dorodnych dzieci - młodziutki ministrant, dwóch lektorów, córeczka bielanka... O samym panu Piotrze pragniemy powiedzieć mocnym głosem: był uosobieniem skromności, ciszy i oddania, człowiekiem stroniącym od koguciego krzyku współczesności. Wielkie rzeczy powstawały zawsze i powstają w ciszy duchowej pracowni, w ciszy domu, w rodzinie – i tu pan Piotr znajdował miejsce dla świętej a cichej pracy.

*Anielski orszak niech twą duszę przyjmie,
uniesie z ziemi ku wyżynom nieba,
a pieśń zbawionych niech ją zaprowadzi
aż przed oblicze Boga najwyższego.*

Adwentowe Rekolekcje Ewangelizacyjne odbyły się, o czym wspomnieliśmy wyżej, od **4 grudnia** (niedziela) i trwały **do środy (7 XII)**, po kilka godzin popołudniowych, w tym Msze (o 18-ej); po

modlitwach, świadectwa, orędzia, projekcja filmu *Jezus i „zagajki”* osłodzone ciastkami.

W tym czasie, **6 grudnia**, na porannych roratach w naszej kaplicy pojawił się biskup. Prawie prawdziwy biskup prosto z Myry, o imieniu Mikołaj. Obdarował dzieci oraz panią organistkę Natalię prezentami (pani Natalia otrzymała flecik na którym miała zagrać... ale poprosiła o czas na naukę). Nie zapomniał o spracowanym duchowieństwie: ksiądz Rafał dostał wzmacniającą herbatkę turecką wraz z zaproszeniem do wypicia – niedaleko, w Myrze. Księdzu proboszczowi wręczono paczkę z pomarańczami, aby zdrowo się odżywił i służył długo w parafii (czyli jeszcze wydajniej pracował).



Z mieszanymi uczuciami informujemy, że od 20 XI do 18 XII w Katarze grano w piłkę kopaną. Wiadomość, co się zowie, marginalna; na pewno pożałowalibyśmy dla niej miejsca w naszej szacownej kronice, gdyby nie to, że w sali św. Antoniego utworzono tak zwaną strefę kibica (obsługiwana przez zapaleńców ministrantów). Na szczęście, sala jakoś po tym wszystkim ocalała i można wciąż jeszcze, do dzisiaj, z niej korzystać. Tylko dla ciekawości dodamy jeszcze: *mistrzostwo zdobyła reprezentacja Argentyny, która pokonała obrońcę tytułu, reprezentację Francji po rzutach karnych 4:2 (po 120 minutach był wynik 3:3).*

Tuż przed Świętami, **22 grudnia**, z parafii wyruszył i na miejsce dotarł bus z darami dla ośrodka *Przystanek w Drodze* w Czerwonym Borze. Wdzięczność czerwonorzan wyraziła się w Mszy św. za darczyńców odprawionej na miejscu w pięknej kaplicy wzniesionej ich własnymi rękami.

Przebieg Świąt Bożego narodzenia najlepiej oddadzą słowa ks. proboszcza, który w poświętecznych ogłoszeniach parafialnych

(25 XII) nie omieszkał serdecznie podziękować wszystkim parafianom za wspólne przeżywanie adwentu, szczególnie za obecność na Mszach roratnich i na rekolekcjach. Ponadto szczególnie dziękował państwu Małgorzacie i Robertowi Nasiadkom, pani Grażynie Hyszko i panu Robertowi Jagielskiemu za zorganizowanie i codzienne przygotowanie poczęstunku dla dzieci (kakao plus jagodzianki) po roratach. Podziękował także parafianom, dzieciom i młodzieży za dekoracje kaplicy, przygotowanie szopki, a szczególnie paniom Radosławie Sokołowskiej i Wiesławie Słabosz za wiele czasu poświęconego trosce o czystość i piękny wystrój naszej kaplicy.

I tak nastał dzień odpustu parafialnego. 26 grudnia podziękowaliśmy Panu Bogu i Patronowi, św. Szczepanowi, za całą wspólnotę parafialną, za to ważne miejsce modlitwy, za wszelkie łaski tu wyproszone. Mszę św. odpustową o godz. 12.30 odprawił i przewodniczył jej ks. Piotr Pierzchała, wieloletni dyrektor Wydziału Nauk Katechetycznych Kurii Diecezji Warszawsko-Praskiej. Modlitwa rozpoczęła się nowenną do patrona z intencjami odczytanymi przed ołtarzem. Na zakończenie Mszy św. koło Żywego Różańca, któremu patronuje parafia zawierzyło wspólnotę św. Szczepanowi Pierwszemu Męczennikowi.



Zbliżający się koniec Roku Pańskiego skłaniał do refleksji, podsumowań. Mamy na myśli, między innymi, pewną kurialną inicjatywę. Otóż diecezjalne gremia działające pod wpływem, rozesłały do wiernych w podległych sobie parafiach ankiety synodalne. Chodziło w nich o przyjrzenie się, jak to jest z tymi relacjami ludu Bożego z duchowieństwem (taki mniej więcej był **duch i intencje** pomysłodawców inicjatywy synodalnej). Ludziska, jak umieli, tak próbowali uporać się z kłopotliwym zadaniem domo-

wym. W rezultacie wypełnione druki ostatecznie dotarły tam, gdzie trzeba, gdzie opracowano je starannie i obszernie – po czym w parafii ucichło (jak po każdym większym szumie). Tak, jak w tym wierszyku:

*Siedzą wierni z formularzem,
piszą o Kościele marzeń;
przyszedł duch, wiernych w brzuch,
wierni fik, a duch? Znikł.*

Ale, ale... coś tam jednak do naszej parafii dotarło... Jedna z ankietowanych osób wystawiła **duch**ownym najlepszą z możliwych laurkę, wpisując w odpowiednim miejscu formularza, że *nasi księża są dobzi*. Przecież od początku o to właśnie chodziło! Chwała Panu! Co do samego opracowania – oto wyimek z bardzo bogatej zawartości **Raportu**:

Raport Synodu o Synodalności Diecezji Warszawsko – Praskiej zawiera najważniejsze wnioski z prac synodalnych dokonanych w diecezji warszawsko-praskiej. Do Sekretariatu Synodu DWP wpłynęło: 468 ankiet wypełnianych wspólnotowo, w których podana została nazwa wspólnoty, ilość członków wypełniających ankietę i ich wiek; 634 ankiet wypełnionych przez osoby indywidualne podające swoje dane (nazwisko, adres, parafię, wiek, płeć) i 891 ankiet które wypełniono anonimowo. W sumie do Sekretariatu Synodu DWP wpłynęło 1993 ankiet i w ich wypełnianiu wzięło udział około 12 552 naszych diecezjan.

31 grudnia (sobota) – zakończył się kalendarzowy rok 2022.

Po Mszy św. o 19.00 ksiądz proboszcz poprosił obecnychby, jeśli kto może, jeszcze pozostał na nabożeństwie dziękczynnym (za mijający rok) i błagalnym (o błogosławieństwo Boże i wszelką pomyślność w roku nadchodzącym). Zarówno Msza św. i nabożeństwo miały szczególny charakter – do Polski i na cały świat poszła wieść o śmierci papieża-seniora Benedykta



XVI(zmarł o godz.9.34 w watykańskim klasztorze Mater Ecclesiae).Był profesorem nauk teologicznych, arcybiskupem metropolitą Monachium i Freising, kardynałem prezbiterem, kardynałem biskupem, prefektem Kongregacji Nauki Wiary, dziekanem Kolegium Kardynalskiego i Suwerenem Państwa Watykańskiego od 19 kwietnia 2005 do 28 lutego 2013 - Benedykt XVI stał się 265. papieżem. Joseph Ratzinger urodził się 16 kwietnia 1927 roku o godz. 4.15, w Wielką **Sobotę**. I w **sobotę**, ostatniego dnia 2022 roku zmarł.

Peter Seewald w 1995 roku przeprowadził wywiad z Josephem Ratzingerem, wtedy jeszcze kardynałem. I we wstępie do owego wywiadu opublikowanego w Monachium pod tytułem *Sól ziemi* napisał tak:

Józef Ratzinger jest uważany, zwłaszcza w swej ojczyźnie, za walecznego, ale też i zwalczanego przedstawiciela Kościoła. Wiele jego analiz i ocen potwierdziło się, często w najdrobniejszych szczegółach. Niewielu ludzi równie boleśnie jak ten mądry człowiek, pochodzący z chłopskiej Bawarii, uświadamia sobie straty i dramat współczesnego Kościoła.

Pewnego razu zapytałem go, ile jest dróg, które prowadzą do Boga. Mógłby odpowiedzieć: jedna, albo: wiele. Kardynał nie musiał się długo zastanawiać: tyle, rzekł, ilu jest ludzi.

W naszej kaplicy na ołtarzyku z relikwiami św. Rity oraz błogosławionej Karoliny Kózkówny stanęło zdjęcie zmarłego papieża-emeryta. Celebrujący wieczorne nabożeństwo ksiądz Marek Paska podziękował Bogu za ten tak ważny dla Kościoła pontyfikat. W wieczorne, pożegnalne dla roku 2022 modlitwy, wplótł zarazem „statystyczne” dane z parafialnej działalności duszpasterskiej w liczbach:

- sakramentu chrztu udzielono: 69 maleństwom; do pierwszej Komunii św. przystąpiło 192 dzieci; biskup udzielił bierzmowania, czyli sakramentu dojrzałości religijnej, 80 dziewczętom i chłopcom. Zapowiedzi ślubne odczytano z ambonki 27 razy; sa-

krament małżeństwa 5 zawarło przed Bożym ołtarzem pięć młodych par. I tyle samo odprawiono Mszy pogrzebowych.

Po nabożeństwie kaplica pozostała otwarta dla adoracji Najświętszego Sakramentu.

*Darzy mnie wieczór lasów zwierzeniem,
znosi mi myśli wieczorny powiew:
wizje ludzkości okutaj w brzemie
i tę najświętszą Prawdę o Słowie,
co jest Miłością i Wyzwoleniem,
za którym tęskni zgnębiony człowiek.
Tak modlitewną księgę zamykam
w żelazne klamry – o Słowie wykład.*

Karol Wojtyła *Słowo-Logos*